

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE



Lok VIII

Płock, sobota 26 — 27 sierpnia 1939 r.

Nr. 195)

UKŁAD POLSKO - BRYTYJSKI PODPISANY.

Apel pokojowy prezydenta Roosevelta do Prezydenta Polski, króla Włoch i do Hitlera.
A w Gdańsku nowe prowokacje.

W Londynie podpisany został układ polsko brytyjski. Ułóż ten mowi o bezwzględnej wzajemnej pomocy zbrojnej i gospodarczej na wypadek wojny, bez względu na to, czy jedno z tych państw zostanie zaatakowane, czy samo rozpocznie wojnę, gdy jego państwo niepodległość i bezpieczeństwo zagrożone.

Fakty te dowodzą, że prowokacje niemieckie są coraz częstsze i zuchwalsze.

Wezwał na to we wczorajszej mowie radiowej i francuski

premier Daladier.

Zobrazował on sytuację między-

rodową i przedstawił stanowisko Francji wobec tej sytuacji. Podkreślił pełne godności zachowanie się Polski i oświadczył, że Francja Polsce zobowiązań dotrzyma! To znaczy, że gdy Polska zostanie zaatakowana, Francja natychmiast przyjdzie jej z pomocą, udzieleniem na wroga.

Idziemy do kopania rowów obronnych!

Pomoc dla rodzin rezerwistów.

W Teatrze Miejskim w Płocku odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. p. Kaczorowskiego zebranie przedstawicieli organizacji, związków, cechów i społeczeństwa płockiego, celem omówienia współpracy z wojskiem przy budowaniu w Płocku rowów obronnych.

Po przemówieniu wstępnym p. prezydenta Wasiaka, który tej współpracy zreferował wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego tej akcji, mjr. Królikowski. Ustalono zasadę, że każdy mieszkaniec Płocka (od lat 17) da jeden dzień pracy. Kto nie może osobiście pójść do kopania, zapłaci dniówkę na robotnika (4 zł.). Zamożniejsi winni dać jeden dzień pracy i jedną dniówkę dla robotnika. Wszyscy, którzy spełnią ten patriotyczny i obywatelski obowiązek, otrzymają odpowiedni znaczek. Komitet tych „robotniczych drużyn” urzędował będzie od dziś codziennie w lokalu Federacji (Kościuszki 8) w godzinach

od 16 do 19. Tam się należy zgłaszać po przydział do pracy lub po wykupienie znaczka.

Drugą sprawą, którą wczoraj omawiano, była sprawa pomocy rodzinom rezerwistów, zaciągających pod broń. Referował tę sprawę p. tej Sima. Ustalono, że na cel ten będą pobierane opłaty od okien (50 gr. od okna).

Szczegółowo omówimy tę sprawę w następnym nrze „Głosu Mazowieckiego”.

P. Prezydent do króla Belgów Depeza w odpowiedzi na apel króla Leopolda III.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następującą depezę do króla Belgów:

Jego Królewską Mość Leopold III, król Belgów, Bruksela.

„Zapoznałem się ze szlachetną mową Waszej Królewskiej Mości z prawdziwym podziwem dla wygłoszonych w niej zasad. Polska zawsze broniła ideał, że trwałej polęgi nie można budować na krzywdzie słabszych. Polska również zawsze widziała najlepszą gwarancję pokoju w regulowaniu spraw międzynarodowych drogą bezpośrednich układów, opartych na słusznosci i poszanowaniu wzajemnych praw i interesów”.

(—) Wasiński.

Sytuacja jest poważna, lecz nie beznadziejna.

Redaktor dyplomatyczny paryskiego „L'Intransigeant” p. Schaefer pisze:

„Bez wątpienia wojna nerwów trwa dalej. Nie zmniejszają się prowokowane przez Niemcy incydenty na granicy polskiej. Rejestrowany jest ruch wojsk zarówno na wschodzie jak i zachodniej granicy Niemiec. Ludność polska zachowuje niezamącony niezmieniony spokój.

O ile sytuacja jest poważna — kończy publicysta — to nie jest jeszcze beznadziejna”.

MIŁOŚCIWYMI KROKAMI.

W Londynie pod przewodnictwem króla Jerzego odbyło się wczoraj posiedzenie tajnej Rady Królewskiej.

Hitler przyjął wczoraj ambasadora Wielkiej Brytanii, Hendersona. O przebiegu tej konferencji nastąpi nie wiadomo. Amb. Henderson udał się do Hitlera na jego życzenie.

We Francji jako jedyną oddaną została pod władzę wojskową.

Belgijski król Leopold tekt swego orędzia pokojowego przesłał Ojcu św. Piusowi XII. Ojciec św. odręcznie odpisał królowi Leopoldowi i podziękował mu za pokojowe jego wysiłki.

Hiszpania neutralna. W tych dniach ogłoszona ma być deklaracja rządu hiszpańskiego, że na wypadek wojny w Europie Hiszpania pozostanie neutralna. Pakt Niemców z bolszewikami wywołał w Hiszpanii rozczarowanie do Niemiec i oburzenie, że połączyły się one układy z komunistyczną Rosją.

Z Niemiec masowo wyjeżdżają obywatele obcy: Anglik, Francuzi, Amerykanie.

Prezydent republiki boliwijskiej, Busch, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala, przytomności, Busch, nie odzyskałszy przytomności, zmarł.

W kilku miejscowościach w Austrii Górnej rozrzucono liczne ulotki z żądaniem powrotu Ottona Habsburga, oraz o treści, zwracającej się przeciwko hitleryzmowi.

Rząd turecki wydał szereg zarządzeń natury militarnej.

W Belgii wszyscy oficerowie i szeregowi armii belgijskiej zostali odwołani z urzędów.

W Berlinie w gmachu urzędu kanclerskiego odbyła się narada, w której wzięli udział Hitler, Goering, gen Keitel, admirał Roeder i min. Ribbentrop.

Narada trwała do godz. 040. Nie wydano komunikatu o tej konferencji.

W Niemczech likwidowane są już bardzo energicznie wszystkie rosyjskie organizacje o duchu przeciwbolszewickim. Ano wpływ paktu z Sowietami...

— Ale jest w Niemczech i inne zjawisko: buły w bandzie ideowych organizacjach hitlerowskich, które nie mogą pogodzić się z tym, by Niemcy szły odrazem z komunistami, których hitlerizm miał przeciw zwać.

OPIARY

Na P. O. N. W Administracji naszej złożono w dalszym ciągu: bezimiennie dwie słubne złote obrączki; Maria Szemplińska z Reczewa 125 sztuk nieobieganych srebrnych monet rosyjskich.

100 tys. żołnierzy polskich w Ameryce.

5 milionów Polaków w Ameryce, którzy złożyli co dopiero przysięgę wierności oddania życia za swą ojczyznę, nie chcą pozostać na słabość do Polski hojnych i wielkich Polacy w Ameryce marzą o służbie pod polskimi znakami. Gotowość czynnego wystąpienia w wypadku zagrożenia niepodległości Polski manifestowana jest coraz głośniejszą i powszechniejszą przez Polaków amerykańskich. Wspomnienie chlubnych kart naszej historii żyje i rozkłada serca gotowości do wszelkich ofiar i do tej największej ofiary — Patriotyczny nastrój, rozplodzony

mieniący serca polskie za Oceanem, jest najlepszym dowodem tej wielkiej siły, jaką jest więź krwi i wspólne pochodzenie z jednej Matki. Polskie gazety w Ameryce zapowiadają, że za oceanem może powstać armia polska, licząca 100 tysięcy żołnierzy. Ochotnicy już się masowo zgłaszają. I nie tylko Polacy.

2, 5 i 10-złotowe banknoty.

Minister Skarbu zarządził emisję 5 i 10 złotych banknotów. Emisja tych banknotów zaszkodzi, obok nowej emisji bilonu, zapotrzebowanie drobnego pieniądza obiegowego.

Cen nie wolno podwyższać

Pan premier wydał zarządzenie przeciw podwyższaniu cen w życiu gospodarczym. Komisja kontroli cen ma być surowością tępić wszelkie nadużycia w dziedzinie cen.

Obchód w Tannenbergu odwołany.

W Niemczech ogłoszono urządzenie wielkiego obchodu partyjnego, który odbyć się miał w niedzielę 27 b. m. Obchód odwołany. A więc Hitler do Tannenbergu nie pojedzie i zapowiedzianej mowy tam nie wygłosi.

Czy da się jeszcze uniknąć wojny?

Co na ten temat pisze prasa europejska.

„Niemcy potrzebują zboża polskiego... Potrzebujemy wolnej ręki na Wschodzie. Oto rewelacyjne zdanie, które według relacji „Daily Express” wypowiedział kanclerz Hiler w swej rozmowie z komisarzem prof. Burckhartem.

Kanclerz Rzeszy, jak zapewnia „Daily Express” na podstawie bezpośrednich informacji, osiągniętych u źródła, miał w tej rozmowie z prof. Burckhartem dorzucić jeszcze następujące słowa: „Nie wierzę — powiedział — w żadne konferencje pokojowe. Mogłbym tylko prowadzić układy bezpośrednio z Polakami... Ale — tu kanclerz Rzeszy wzruszył ramionami — wątpię, czy Polacy dadzą się przekonać. Są oni zbyt „zaszargani” w swej obecnej pozycji, jaką zajęli”.

Zdanie powyższe przytacza również w doświadczonego tłumaczeniu „L'Avvenire d'Italia”, przycyżmy obrazliwy termin użyty przez Hitlera pod adresem Polaków „zaszargani” tłumaczy przez wyraz włoski „impantanati”.

Przytaczając tę rozmowę kanclerza Rzeszy z wysokim komisarzem Gdańska, „La Libre Belgique” dodaje:

„Ta niesłychana postawa Hitlera, obrażającego naród, który miał zdecydowaną odwagę powstrzymać jego agresywne posunięcia w Europie i który broni spokojnie lecz stanowczo tak wielkiego skarbu, jakim jest honor i niepodległość — to musi wywołać jak najgorsze wrażenie i zdwoić czujność narodów, broniących zasad uczciwości w polityce... Czy da się uniknąć wojny? Na to pytanie odpowiedź jest dziś szczególnie trudna, ponieważ metody niemieckie w dalszym ciągu zachowują ton prowokacyjny. W dalszym ciągu propaganda niemiecka

pokrywa fakty zasłoną hipnozy, wmsiwając w opinie świata fikcję. Przeliczyli się... Takie metody oszalałają nawet, ale na krótko, a po tym wywołują reakcję wstrętu i bezgraniczną nieufność. Niemcy nieuczciwą propagandą za szkodzą sobie więcej, niż ostatnią przegraną wojną światową”.

„L'Avvenire d'Italia” przytacza głosy prasy niemieckiej, z których można wywnioskować, do jakiego stopnia klerownicy Rzeszy zatracili poczucie rzeczywistości, jak igrają z ogniem. „Börsen Zeitung” pisze: „W sprawie Gdańska i „korytarza” nie uznajemy kompromisu. Ta kwestia musi być rozstrzygnięta w sensie niemieckim” (I). „Angriff” jeszcze wyraźniej stwierdza: „Korytarz i Gdańsk — to problem niemiecki i nikt obcy nie ma prawa o tym dyskutować” (II).

„Niemcy, odrzucając możliwości układów, zatrzaskali za sobą drzwi, pisze paryska „La Croix”. Wydaje się, że konflikt, który zawiął nad Europą, nie da się już rozstrzygnąć na posiedzeniach i rozprawach konferencji pokojowych. Cóż pozostaje? Czy tylko głos armat i huk bomb gazowych? Ale wtedy Europa stanie nad przepaścią”.

„Europa ma jeszcze 5 minut czasu — pisze „L'Avvenire d'Italia”. Jedyne jej nadzieje leżą obecnie jeszcze w katolickim Rzymie. Czy świat zaczyna się spoglądać z coraz większym utęsknieniem w stronę Castelgandolfo, gdzie rezyduje obecnie ten, który wstąpił na Stolicę Piotrową z hasłem: „Dziełem sprawiedliwości — pokój”. Jako opoka niewzruszona stoi dziś Rzym katolicki ponad konfliktami i niezgodą. Rzym katolicki, który przyciąga dziś powszechną uwagę i stanowi źródło powszechnej nadziei... Najwięksi meowicie

stanu odnozą ostatnio wrażenie, że Watykan staje się ośrodkiem, wokół którego skupi się odpowiedź na najtragiczniejsze w naszych czasach pytanie: „Czy da się jeszcze uniknąć wojny?”

Jeszcze w tym tygodniu

zapowiedział decydujący krok w sprawie Gdańska.

Katowicka „Polonia” donosi: „W berlińskich kołach politycznych liczą się z tym, że ostateczna decyzja niemiecka w sprawie Gdańska zapadnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W najbliższych bowiem godzinach spodziewać się należy podjęcia przez rząd niemiecki decydującego kroku, zmierzającego do oficjalnego włączenia Gdańska do Rzeszy.

Gauleiter Forster oświadczył, że „gdańszczenie już w ciągu najbliższych dni mogą z ufanością patrzeć w przyszłość”.

W mowie swej, wygłoszonej w niedzielę we Wreszcu, Forster

oświadczył, że „dotychczasowe granice polsko-niemieckie nie są już dłuższej utrzymać”. (2) Gdyby Polacy — kończył Forster — byli zgodzili się na włączenie Gdańska do Rzeszy — kanclerz Hiler byłby zrzeczoł z „korytarza” a nawet z innych swych roszczeń terytorialnych. Polacy jednak o mówili...

A może tym „decydującym krokiem” miało być to, że Forster ogłosił „zwierzchnictwo” W. M. Gdańska?.. Niemcy jednak muszą wiedzieć, że samowolność „dyktatora” Forstera w Gdańsku losów Gdańska bynajmniej nie zdecyduje.

Piekło Polaków w Saksonii.

Pod wpływem podjudzającej przeciwpolskiej propagandy, prowadzonej przez gazety niemieckie, wychodźstwo polskie w Saksonii przechodzi najokropniejsze udręki.

Ze wszystkich skupisk emigracyjnych nadchodzą coraz liczniejsze doniesienia o ustawicznym i brutalnym prześladowaniu Polaków. Najordynarniejsze przezwiska i ciągłe groźby pobicia i katowania a nawet groźenie zabójstwem są zjawiskiem codziennym.

Wielu robotników wobec rozbawienia sąsiadów Niemców wieczorem w ogóle nie może opuścić domu.

czuć domu.

Od aktów terroru nie są wolni nawet dzieci polskie, a młodzież niemiecka poczytuje sobie za rze „honoru” znęcanie się nad bebronnymi dziećmi Polaków.

Jak szczęśliwi są ci robotnicy polscy, którzy wskutek zakazu wjazdów nie wyjechali do Niemiec. Los oszczerczyli im tych prześladowań, jakimi dotknięci są bracia, którzy na roboty do Niemiec wyjechali.

Kupujcie tylko u swoich

Ks. mgr. PIOTR DUDZIEC.

Sierpa.

19

Wschód i Zachód.

IV. Pierwsze kroki unijne.

1. Z Bizancjum.

Wysłał przeto w r. 1339 poselstwo do Awinionu (jak wiemy, jest to okres t. zw. „awiniońskiej” papieżstwa*). Rozpoczęły się dyskusje, na których ustalono, że należy nasamprzód udzielić zbrojnej pomocy przeciwko Turcji, następnie zwołać sobór powszechny, aby na nim wszelkie kwestie sporne wyjaśnić, nieporozumienia usunąć, a dopiero po tym wszystkim przeprowadzić unię.

Jednakże „niewola awiniońska”, a po tym schizma zachodnia nie pozwoliły papieżstwu na zwołanie tego soboru; następnie państwa zachodnie nie spieszyły się z pomocą przeciwko Turkom**), żądając najpierw unii; nie też dziwnego, że do unii nie doszło.

*) Niewola awiniońska (1309—1377) zapoczątkowana została przez papieża Klemensa V, pozostającego pod wpływami króla francuskiego Filipa VI Pięknego, znanego ze swych dążeń absolutystycznych. Klemens V Francuz z pochodzenia, w parę lat po swym wyborze na papieża, obrał sobie za stałą siedzibę Avignon, miało w południowej Francji. Pobyt pa-

Na korzyść Greków trzeba zapisać, że za panowania cesarza Jana V Paleologa (1341—1391), którego matka Anna Sabaudzka była katoliczką, wielu wybitnych pisarzy i doświadczonego współpracownika z cesarzem nad ideą unijną. Przy udziale cesarza niemieckiego Karola IV i piastowskiego księcia Henryka Głogowskiego, który w swej wyprawie do Ziemi Świętej odwiedził Konstantynopol, doszło do wygotowania i podpisania (15 XII 1355 r.) przez Jana Paleologa projektu unii. Cesarz żądał tylko pomocy Zachodu do walki z Turkami, a żądanych innych warunków, ani trudności dogmatycznych nie stawiał.

pieży w Awinionie był zgubny dla Kościoła. Papież Francuzi dbali tylko o Francję. W państwie kościelnym szczyty się anarchia, co pozbawia papieżstwo dochodów. Papież więc nakładał różne opłaty na wierznych i duchowieństwo z racji udzielanych przywilejów, dyspens i t.p.

To jeszcze bardziej zrażało ogół do Stolicy Apostolskiej. Zapół religijny słabnie, rozluźnia się karność kościelna; królowie francuscy mają wpływ na rządy Kościoła. Ze słuszością więc nazwano ten zgubny okres dla Kościoła „niewolą awiniońską”.

**) Do tej pory ciągle i głono, a prawie zawsze na próżno, nawoływali papieża, głównie zaś świątobliwy Urban V, Innocenty VI i Grzegorz XI.

Wysłał do Konstantynopola legaci papiescy na razie sprawy za przed nie posunęli, ale gdy w kilka lat później papież mógł zorganizować (mała co prawda) wyprawę przeciw Turkom, i gdy ta wyprawa przypięła Grekom namacalne korzyści, na Wschodzie wytworzył się przeświadczenie o potęgę papieżstwa. (Wschód zawsze siłą kulturową i szanował).

Zwołany w r. 1367 w Konstantynopolu synod opowiedział się za unią, domagając się uprzedniego zwołania soboru powszechnego. Cesarz zaś w tej sprawie wysłał poselstwo do papieża Urbana V, a po tym o osobiście stał przed Głową Kościoła i dnia 21 października r. 1369 zostaje publicznie i uroczystie przyjęty do jedności kościelnej.

Myliłby się jednak, kto by sądził, że przez ten fakt dokonane zostało unie Wschodu z Zachodem. Było to właściwie tylko przejście na obrządek łaciński samego tylko cesarza i jego najbliższego otoczenia, a cały Wschód pozostał poza unią. Dążył tu zawiązać ówczesny patriarcha konstantynopolski Filoteusz, który nie mogąc się doczekać zwołania przez papieża soboru powszechnego, wszedł w układy z Serbami i Bułgarami (ci już dawniej uniezależniali się od słabego cesarstwa bizantyjskiego), aby z nimi ściślej się zjednoczyć pod względem kościelnym i politycznym. Lata 1339 — 1370 są okresem

najsilniejszego napięcia między unijnymi. Później, na jakiś czas, zostały one zaniechane na skutek skutków zachodniej, aowego i b. wielkiego niebezpieczeństwa dla Kościoła.

Przy okazji schizmy wschodniej wysuwano wiele projektów uzgodnienia stosunków kościelnych. Nie pominięto również i zagadnienie Wschodu. Znane jest wystąpienie profesorów i teologów cieszących się wówczas wielką powagą uniwersytetu paryskiego. Między in-

*) Niewola awiniońska zakończył papież Grzegorz XI, przenosząc się w r. 1376 na stały pobyt do Rzymu. Po śmierci tego papieża lud rzymski obawiał się przeniesienia Stolicy Apostolskiej powrotem do Awinionu, domagał się przeto, aby papież został rzymskim. Konklawe kardynałów rzymskich obrało na papieża mianina, arcybiskupa z Bari, który przy imieniu Urbana VI. Gdy Urban VI okazał się w rządach surowym i odmówił Francuzom przeniesienia się do Avinionu, kardynałowie francuscy wybrali Antypapieża Klemensa VII, ten zamieszkał w Awinionie i teraz cały świat katolicki, zdziwiony i niezadowolony, podzielił się na dwa obozy t. zw. „obediencja”. Jedni opowiedzieli się za Urbanem VI, inni za Antypapieżem Klemensem VII; ten miał za sobą Francję, Hiszpanię, Sycylię, Neapol i Sabaudię. Kościół stał przed groźbą nowego rozłamu. Co szlachetniejsze jednostki pragnęły nad uniesieniem rozdzienstwa w łos Kościoła. Zachodniego. Po niedługim i nieszczęśliwych próbach unieważnienia paryskiego i Koncyljum w Pizie (r. 1409) rze wielkiej schizmy zachodniej podjęto na soborze w Konstancji w r. 1418, gdy papieżem obrano Marcina V.

Polska jest gotowa!

Najazd powitamy armatami.

Oto, jak stanowisko nasze wobec historii Niemiec określa „Głos Warszawski”:

Jak wygląda obecnie sytuacja międzynarodowa w Europie i w całym świecie?

Hitler, mistrz bluffu, reżyser nowy, na wielką skalę obliżony, szantaż międzynarodowy. Związawszy z sobą Włochy, łudząc Sowiety „pokojoywym” współzawodnictwem i współpracą, naciskając na Węgry, Jugosławie, oraz państwa bałtyckie, pragnie Polskę odosobnić i skłócić z nią, jak to mu się udało w zeszłym roku z Czechosłowacją. Ostatecznym argumentem mają być masy wojsk niemieckich, gromadzone nad granicą polską.

Cały naród polski z zimną krwią ustosunkował się do tego szantażu Hitlera. Jesteśmy spokojni, zdeterminowani i przygotowani. Nie zlekniemy się trąb jerychońskich, w które Niemcy dymią. Gdyby próbowali wyjść na szantaż i wkroczyli w granice Polski, powitamy ich armatami. Nasze bitne dywizje są gotowe do rozprawy. Mocna i godna postawa armii i całego społeczeństwa napawa nas wiarą i dumą. Będziemy się bić o każdą piędź ziemi. Z wiarą w zwycięstwo i słusność naszej sprawy.

Z Polską idzie Francja i Anglia, dwa potężne i rycerskie narody. Mamy sojusz z Rumunią, przyjaźń z Węgrami, sympatie narodowe bałtyckie i skandynawskie, zrozumienie Ameryki, Belgii, Holandii, Szwajcarii itd. Dziewięćset procent opinii międzynarodowej jest po stronie Polski, Francji i Anglii. Ołbrzymia większość narodów ma dosyć Hitlera, jego szantażów i bluffów. Świat modli się o pokój i z utęsknieniem oczekuje chwili, która zapoczątkuje koniec gwałtów hitlerowskich.

Czy istotnie zbliża się wojna? Ażkolwiek cały świat jest poruszony nowym szantażem hitlerowskim, ażkolwiek zmobilizowano miliony żołnierzy i obsadzono granice, nie możemy z całą odpowiedzialnością rzec: jutro lub za parę dni wojna. Przemawiają przeciw niej wszystkie logiczne argumenty.

Jak one brzmią?

Niemcy są stosunkowo gorzej materialnie, finansowo i wojskowo przygotowani do wojny, niż w roku 1914. Również i politycznie.

W r. 1914 mieli świetnie zorganizowaną, dobrze wyszkoloną i uzbrojoną armię, która organizacja, sprzętem i liczbą górowała nad siłami zbrojnymi przeciwników. Niemcy wówczas były bogate, miały olbrzymi zapas złota, walorów zagranicznych, towarów i surowców. Sympatyzował z nimi kościół katolicki, międzynarodówka socjalistyczna, żydzi i wiele, wiele narodów.

Dzisiaj jest inaczej. Opinia świata jest przeciw Niemcom. Gospodarczo i finansowo stoją marnie. Na gwałt improwizowana armia nie jest wykończona w swej budowie. Brakuje jej generałów, oficerów i podoficerów. Nawet nie wszystkie roczniki rezerwy są przeszkolone.

Za to inaczej jest u przeciwni-

ków Niemiec. Francuska armia uchodzi w oczach fachowców za najlepszą na świecie. Anglia, która w r. 1914 miała małe, nieuzbrojone nowoczesne kadry wojskowe, dziś ma pod bronią setki tysięcy żołnierzy. Anglicy z dumą mogą mówić o swojej flocie morskiej i powietrznej. Również o nowoczesnym sprzęcie wojennym, w który bogato zaopatrzyli dywizje armii lądowej.

Ołbrzymie również postępy na polu uzbrojenia porobiła Polska. Wszyscy fachowcy stwierdzają, że Polska jest lepiej uzbrojona i przygotowana do wojny, niż Rosja w 1914 r. Przede wszystkim w armii i społeczeństwie polskim jest lepszy duch, niż w Rosji, w r. 1914. Będziemy się bić na własnym terytorium, o nasze ziemie, gdy Rosjanie wiedzieli, że „Prywiskij kraj” nie jest ich ojczyzną.

Jedno jeszcze trzeba podkreślić. Zarówno Francja, jak Polska, Rumunia i inne kraje, które mogą się stać przedmiotem niemieckiego najazdu, porobiły na swoich granicach potężne umocnienia fortyfikacyjne. Jedni większe, drudzy mniejsze; w każdym razie te fortyfikacje z betonu, stali i żelaza istnieją i nie łatwo je będzie Niemcom sforsować. To też opowiadania Niemców o „wojnie błyskawicznej” są zwykłym bluffem propagandowym, obliczonym na zastraszenie przeciwników i osłabienie ich woli. Mocno by się musieli skrawić, gdyby najechali nasze granice.

Wylizyliśmy logiczne argumenty, przemawiające przeciw wojnie. Tylko szaleństwo mogłoby Hitlera i Niemcy popchnąć do zbrojnej rozprawy. Ołbrzymia przewaga militarna bloku angielsko-francusko-polskiego, wspieranego przez Rumunię, Turcję, Grecję i wiele innych narodów, sprawdza szanse wojenne Niemiec a nawet państw ości do minimum.

Fermenty na wsłowieckiej

W związku z ostatnio przeprowadzonym przez władze administracyjne pomniejszeniem działek przysadybowych w kolchozach, w szeregu miejscowości, jak np. w obwodzie kurskim, prowincja nadwołżańskich i innych wybuchają zaburzenia wśród ludności chłopskiej tłumione przez lotne oddziały GPU. Ludność chłopska podejrzewana o nastroje opozycyjne z całym rodzinami ucieka do lasów, gdyż grozi jej w razie pozostania we wsi rodzinnej wysłanie na Daleki Wschód.

Muzeum wandalizmu narodowo socjalistycznego.

Mianem „muzeum wandalizmu narodowo-socjalistycznego” lud wiedeński opatrzył tę część pałacu arcybiskupiego w Wiedniu, gdzie kardynał Innitzer polecił umieścić wszelkie przedmioty ponieszone przez motłoch narodowo-socjalistyczny w czasie zeszłorocznego napadu na siedzibę arcybiskupów wiedeńskich.

Władze nazistowskie zażądały w swoim czasie jak najrychlejszego unięcia śladów napadu. Kardynał Innitzer żądaniu temu o tyle zadość

Niemcy i Włochy nie mogą liczyć na zwycięstwo.

Nie znaczy to, żeby wojna nie groziła. Hitler może się zdenerwować coraz trudniejszą sytuacją Niemiec i zaryzykować wojnę. Jest to nie tylko bluff i szantażysta, ale również ryzykant. To też, jeśli nie będzie miał innego wyjścia, może spróbować szczęścia w wojnie.

Dlatego bądamy przygotowani na jedną i drugą ewentualność. Na bluff i szantaż odpowiemy spokojnie i mocnymi nerwami, na marsz dywizji niemieckich armatami. Jesteśmy na każdą okazję gotowi. Naród, rząd, armia czuwają!

700 milion. dolarów mają Polacy w Ameryce.

40 tysięcy gospodarstw amerykańskich znajduje się w rękach Polaków.

Na podstawie przeprowadzonych ostatnio obliczeń, dotyczących polskich gospodarstw rolnych w Ameryce, okazuje się, że takich gospodarstw jest tam 40 tysięcy, na wsiach amerykańskich zamieszkuje 200 tysięcy Polaków rolników i 300 tysięcy robotników rolnych. Ponieważ według obliczeń amerykańskich na jedną polską farmę przypada średnio 115 akrów, wartości przeciętnej 76 dolarów za akr, można doliczyć się, że w rękach polskich znajduje się w Ameryce 4 i pół miliona akrów ziemi o ogólnej wartości 250 milionów dolarów.

Dużą wartość w ogólnym dorobku Polaków w Ameryce stanowią

Prymas Polski w Warszawie

Dnia 24 b. m. przybył do Warszawy J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski.

Ciekawy wynalazek.

Prasa francuska podaje, że jeden ze sławnych wynalazców francuskich, członek Instytutu Francuskiego, w rozmowie z jednym z dziennikarzy podkreślił, że w chwili obecnej prowadzone są prace badawcze nad wynalazkiem, który może wywołać kompletny przewrót w nowoczesnej taktyce wojennej. Chodzi ni mniej ni więcej jak o nowy sposób dysojacji materiałów stałych na cząsteczki atomowe. Nowy sposób, jak zapewnia uczony francuski, posiadać będzie szczególne znaczenie w organizacji obrony narodowej.

kapitały umieszczone w domach miejskich. Polacy mają za oceanem ponad 250 tysięcy własnych domów. Nie są to jednak domy czynszowe, lecz prawie zawsze dwu lub trzydziennie domki willowe. Wartość ich, razem wzięta, wynosi 83 miliony dolarów.

Dużą wartość przedstawiają też majątki polskich organizacji i związków a wreszcie ponad 200 milionów dolarów skupiają w swych rękach kupcy, drobni przemysłowcy i fabrykanci polscy.

Tak więc cały majątek Polaków w Ameryce obliczają na 700 milionów dolarów czyli 3 miliardy i 500 milionów zł.

W. Witos o ś. p. Korfantom.

Wincenty Witos takie zamieścił na łamach katowickiej „Polonii” „Pozegnanie” ś. p. W. Korfatego:

Sądzę, że nie oddał się od rzeczywistości ani na krok, jeśli stwierdzę, iż śmierć ś. p. Wojciecha Korfatego odbiła się po wszystkich zakątkach Polski większym i głębszym echem, aniżeli Jego długoletnia, ciężka i tak owocna praca.

Nie to dziwne! Kiedy pada choćby najszlachetniejszy krzew, powoduje tylko nieznaczny szmer, — upadek zaś wielkiego, wiekowego dębu sprawia loskot, równający niemal grzmotom i piorunom.

Ś. p. Wojciech Korfanta był jednym z tych wielkich, nielicznych dębów polskich, dlatego echo Jego śmierci poszło w świat szeroko i rychło nie minie.

Czy jest potrzebne przypomnienie Jego działalności i wylizanie Jego zasług?

Myśle, że nie!

Któż bowiem z Polaków nie wie o Jego zasługach i nie uznaje ich w pełni? Chyba tylko ludzie źli, ślepi, albo nasi notoryczni wrogowie.

Czy znane wypadki wpłynęły u ś. p. Korfatego na jakąś zmianę w stosunku do Państwa i narodu, czy zachwiał Jego zasadami?

Absolutnie nie! Losy rzuciły nas na obczyznę. Twierdzi się powszechnie, że każda emigracja kieruje się często uprzedzeniami i goryczą, nawet nie uzasadnioną. Może to i prawda!

Wiedziałem, że ś. p. Wojciecha Korfatego czasem ogarniał żal, w chwilach cięższych dławila go gorycz, nie szczędzona Mu przecież nieczego, żalił się gorzko nieraz, ale z ust Jego nie wyszło nigdy słowo, skierowane przeciw Państwu albo narodowi.

Widział niebezpieczeństwo, zagrożające Polsce, mówił więc prawdę, która się mogła komuś nie podobać. Wypadki potwierdziły Jego przewidywania.

Czuając się pełnoprawnym obywatelem Rzeczypospolitej, pracę dla Polski uważał zawsze za swoją powinność. Jego ideałem była Polska wielka, mocarstwowa, demokratyczna, opierająca się na zasadach chrześcijańskich i sprawiedliwości. O tym myślał, pisał i mówił; te zasady nawiązywały się w Jego testamentie.

Spoczywaj Złoty Męś w tej polskiej ziemi, którą tak ukochałeś, pomagaj jej i bądź przekonany, że śmierć Twoja życie plenić będzie!

Wincenty Witos.

Nikt jeszcze nie wygrał wojny z Bogiem!

Dożynki Okręgowe KSMz. i KSMm. w Makowskim.

Gwarno i tłumno było w niedzielę dnia 20 sierpnia w Makowie Mazowieckim. Już od godziny 7.30 rano zbiegały do Makowa Oddziały Katolickich Stow. Młodz. męskiej i żeńskiej, a zameldowawszy swoje przybycie kierownikowi uroczystości dożynkowej, zapadały grupami gdzieś po rogach boiska P. W., na którym odbyć się miała cała impreza, aby poprawić jeszcze wianek, piosenkę, albo inscenizację przećwiczyć.

Wreszcie godzina 10-ta. Oddzielnie zbiórka druhen i druhów, podział na plutony według ubiorów, przydział naczelników dla poszczególnych plutonów, sporo komunikatów i wyjaśnień, grupy wienicowe „na czoło!” i...

wymarsz do kościoła

na Sumę. Podziękować trzeba gromadnie Panu Jezusowi i Jego Matce — Przenajświętszej za żniwa szczęśliwe i obfite. Podczas Sumy kilkaset głosów śpiewa „Przyjm tę ofiarę” (ze Mszy św. Złotowej — częstochowskiej). Wszyscy się modlą. Po poświęceniu wieniców zbożowych odpiewano potężnym głosem „Boże coś Polskę” i... wymarsz z kościoła na rynek, gdzie instruktor Wasilewski, jako komendant całości, złożył

raport panna Staroście

Powiatowemu d-rowsi Łazarzowi, który w otoczeniu ks. Dziekana Zaremby, prezesa Dekanalnej Akcji Katolickiej Wierniewicza, sekretarza generalnego KSMm Z. Pepińskiego oraz instr. Łączyńskiego z Nasielska i instr. Pajewskiego z Przasnysza, dokonał przejazdu KSM-owych szeregów. „Służyć chcemy” i „Gotów, Panie Starosto!” gromko grzmiało z setek młodych piersi.

Następnie defilada, a po niej przerwa obiadowa do godziny 15. O godz. 16-ej ruszył na boisko przed zapelnione a raczej zapchane trybuny

korowód dożynkowy,

prowadzony przez Starostę Dożynkowego, d-ha Wincentego Ruszczyńskiego z Pomask, prezesa Okręgowego KSMm. Po pięknie udekorowanym boisku sunął barwny kwieciami i życiem tętniący korowód, przedstawiający pracę rolnika: ciągnęły narzędzia rolnicze i żniwiarze, a za nimi cała gromada Okręgowa z wienicami, którym przodował wieniec Okręgowy, niesiony przez przodownię, d-hnę Celinę Kowalską z Ulask, naczelniczkę Okręgową. Szli ze śpiewem, dostojni i dumni, z powagą a wesoło.

„Przynosimy plon“

brzmiało z piersi 386-ciu druhen i druhów, a przemówienie starosty dożynkowego, życzenia: przysiężki przy składaniu wieniców i sam wyraz twarzy świadczyły, że chcieli by z tymi wienicami plon swej apostoelskiej, oświatowej, obywatelskiej i zawodowej pracy złożyć.

Najpierw grupa Okręgowa złożyła wieniec Panu Staroście - gospodarzowi dożynków a potem grupa Gasewo — Ks. Dziekanowi, Maków — przedstawicielowi Centrali KSMm, Ks. Asystentowi Karwowskiemu na ręce Ks. Kan. Fronczaka — grupa Karniewo, Ks. Asystentowi Żurawskiemu na ręce Ks. Dziekana — Węgrzynowo, Panu Prezesowi D.A.K. Wier-

niewiczowi — Pomaski, nieobecnemu Prezesowi OTO i KR, p. posłowi Chrzanowskiemu — Różan, p. porucznikowi Pielachowi — Krasne, Matkom na ręce Pani Administratorki Rogalskiej — Szekłów, Ojcom na ręce p. inż. Sorzyńskiego — Szewlice i p. prezesowi Powiatowego Komitetu do Spraw Młodz. Wiej., p. Strzałkowskiemu, także nieobecnemu z niewiadomych przyczyn — grupa Krasnosielec.

Posypały się serdeczne życzenia i dowcipne przysiężki, nastąpiły przemówienia obdarowanych wienicami. Przemawiał więc bardzo serdecznie pan Starosta Dr. Łazarz, pan prezes Wierniewicz, ks. kan. Fronczak, a każdy z mówców kładł całe swoje serce w rzucane słowa. Nie brakło w tych przemówieniach i patriotycznych momentów, które spowodowały odruchowy śpiew całej młodzieży i widzów. „Nie rzucim ziemi” — odpowiedziało było na mocne słowa przemawiających.

Jeszcze „sto lat” dla Pana Starosty Powiatowego i rozpoczęła się

popisowa część dożynków.

Pięknie opracowane śpiewy chórowe, inscenizacje, pląsy i tańce wystawione przez grupy dożynkowe z Krasnego, Różana, Szewlic, Krasnicia i Gasewa, oraz dowcipne przysiężki Karniewa i Węgrzynowa — wywołały burzę oklasków na widowni, która w ten sposób zapłaciła za wysiłek młodzieży i reżyserom, którymi byli p.p. organizatorzy z poszczególnych parafii.

Słowo pożegnania wypowiedział d-h instr. Wasilewski, kierownik organizacyjny i artystyczny dożynków, dziękując za sympatię przybyłym gościom z członkami Komitetu Honorowego na czele i zaprosił wszystkich na tradycyjną zabawę taneczną, która odbyła się na tymże oświetlonym boisku, zyczliwie udzielonym przez Komendę P. W. w Makowie.

Celem dożynków, jak pisał Okólnik Stowarzyszenia, było:

Nastroje na zachodnim naszym pograniczu.

„Niech by tylko spróbowali zacząć...”

O nastrojach, panujących na zachodnim pograniczu Polski — pisze „Czas”:

Byłoby wskazaniem, aby na tamtejszy teren mogli przybyć ci wszyscy z Polski, zwłaszcza z zagranicy, którzy cokolwiek wspólnego mają z propagandą. Śląsk pracuje pełną parą. Tak przemysł, jak i handel, rzemiosło i rolnictwo. Nikt o wojnie nie mówi. Gdy się napomknie, że wystarczy kilka minut, a mogą zagrać przeciw karabinu i działa — śmieją się tylko

Kolonizacja kraju kłajpedzkiego

Z Kowna donoszą, iż władze niemieckie energicznie kolonizują obecnie kraj kłajpedzki. W dniach ostatnich przybyło tam 150 rodzin niemieckich, które za 300 mk otrzymują kilkukhektarowe majątki wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Mimo tej niezwykle niskiej ceny, jest mało chętnych. Rząd niemiecki „nabyl” te majątki przez wywłaszczenie chłopów litewskich, których gromadnie wysiedla się z głąb Niemiec.

W Makowskim.

1) przez wystawienie dorobku artystycznego Oddziałów, pokazać społeczeństwu część pracy kulturalno-oświatowej;

2) pokazać miastu pracę rolnika;

3) otworzyć oczy na piękno ludowych zwyczajów i kultury;

4) dać uszlachetniające przeżycia artystyczne.

I przyznać trzeba, że Dożynki makowskie cel swój spełniły.

(Widz).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania dożynków okręgowych Katolickiego Stow. Młodzieży w dniu 20 sierpnia w Makowie, a w szczególności: Członkom Komitetu Honorowego z Ks. Kanonikiem Zaremby na czele, Członkom Komitetu Wykonawczego, Panu Burmistrzowi Szczęśliwskiemu, Panu Porucznikowi Pielachowi, Paniom: Noskiewiczowej, Zabielskiej, Ambrosiakowej i Czarnockiej, Panu Radomskiemu, Panu Kier. Szkoły z Krasnego T. Smyce, Panom Organistom oraz wszystkim Młodzieży za godne zachowanie się na dożynkach — składam na tym miejscu gorące podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”

instr. J. St. Wasilewski,
kierownik dożynkowy.

W gościnie u dzieci w Nagórkach.

Wrażenia z wizyty w ochronce prowadzonej w maj. pp. Płoskich

Jak w poprzedniej korespondencji z Nagórk wspomniałem, miłą atrakcją zjazdu Drobiażkowego Koła Ziemiaków w Nagórkach w dniu 19 b. m. była wizyta w Ochronce, założonej przez p. prezesa Kaz. Płoskiego dla dzieci służby folwarcznej i uboższej ludności ze wsi.

Ochronka ma wszelkie dane, by ją nazwać wzorową. Specjalnie wybudowany murowany budynek z dużą, ładną salą. Poza lokalami dla dzieci, jest i mieszkanie dla kierowniczki Ochronki. Z jednej strony budynku mały sosnowy las, z drugiej teren na urządzenie placu dla

zabaw, gier, ćwiczeń dla dzieci.

Na powitanie gości dzieci z Ochronki pod kierownictwem swej wytrawnej wychowawczyni, p. Walerii Wankę urządziły przedstawienie. Były więc obrazki sceniczne w starannie i pomysłowo wykonanych kostiumach, były deklamacje, śpiewy, popisy gimnastyczne. Liczne grono gości z prawdziwą przyjemnością patrzyło na te popisy. Znać było, że wychowaniem tych małych kieruje wytrawna ręka całą duszą oddana im p. kierowniczki. Dużo, widać, w wychowanie tych miłych małych włożyła umiejętnej pracy, ale też może mieć pełne zadowolenie z wyników swych wyników, wychowawczych.

Dzieci wychowywane są w duchu katolickim i patriotycznym. Ten patriotyzm swój nawet czynem dokumentują. W Ochronce odbyło się ostatnio kilka takich, jak wspomniana, imprez dla rodziców i miejscowej publiczności. Na tych imprezach zebrali dzieci zł 16.50 i ofiarowali to na F. O. N. Bo i one chcą też coś dla Polski zrobić, czymś pomóc, gdy Ojczyzna w potrzebie...

Więcej takich Ochronek po dworach i wsiach! Jest to praca bardzo wdzięczna i niezmiernie pożyteczna. I dla Kościoła, i dla narodu i państwa.

Nowa prowincja franciszkań w Polsce.

W Krakowie obraduje obecnie kapituła prowincji polskiej o.o. franciszkań (konwentalnych) w obecności przybyłego z Rzymu generała Zakonu o. Bedy Hossa. Kapituła dokona podziału dotychczasowej prowincji polskiej Zakonu na dwie małopolską z siedzibą prowincjała w Krakowie i mazowiecką z siedzibą w Warszawie.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Sobota 26 VIII — N.M.P. Jasnogórski.
Niedziela 27. VIII. Przen. Rel. św. Kaz.

Muzeum Diecezjalne otwarte codziennie dla zwiedzających od godz. 10 — 12 i 16 — 18.

Biblioteka Parafialna (Dobrzyńska 5) otwarta codziennie w dni powszednie od godz. 6 do 7 wieczorem.

DYŻURY APTEK:

Sobota 26. VIII apt. Włodkowskiego
Niedziela 27. VIII apt. Włodkowskiego.

Kino teatr „Nowości” wyświetla „CYGANKA”.

Wiadomości kościelne

¶ Odpust w parafii Parnej
W niedzielę 22 b. m. w kościele Parnym odbędzie się doroczna uroczystość odpustowa ku czci Patrona kościoła Parnej, św. Bartłomieja. W uroczystą sumę w kościele Parnym przybędą procesje z innych kościołów płockich.

Uroczystą sumę odprowi. dzieł. Z Mosieleski Kazanie podczas sumy wygłosi ks. kan. Wł. Mąkowski.

Pierwsze uroczyste nieszpory (w sobotę) i nieszpory w niedzielę odpustowe zostaną o godz. 4 po poł.

Podczas wszystkich Mszy św. śpiewane będą na tacę ofiary na pokrycie kosztów malowania kościoła Parnej.

Wiadomości potoczne

¶ Boha awantury na ulicy Kwiatka. Dnia 31 ub. m. o godz. 21 min. 15 przechodząc na ul. Kwiatka byli narażeni na różne zaczepki,

gdy profesorowie paryscy przedstawili projekt unii ze Wschodem. Byli nawet głosi, aby wysłać do Bizancjum teologów łacińskich, którzy by swoimi naukami uświadomili Greków w rzeczach prawdziwej wiary.

Te i inne jednak zabiegi rozbiły się o stanowisko Wschodu, który uparcie zawsze domagał się zwolnienia w sprawach unijnych soboru powszechnego i to koniecznie w Konstantynopolu. Zdawało się, że greccy zrezygnowali z tego stanowiska, gdy przysłali swoje poselstwo na załatwianie schizmy zachodnią sobór w Konstancji (1414—1418). Lecz przybyło ono nie pod sam koniec obrad soborowych i nie można było już zająć się sprawami wschodnimi.

Wybrany papieżem w Konstancji Marcin V rozpoczął rokowania unijne. Ciągnęły się one czas dłużej. Pewną w nich dywersję uczynił, przetrwany przez papieża Eugeniusza IV za idee koncyliarnej^{*)}, sobór bazylijski^{**)}.

^{*)} Gdy w czasie niewoli wschodniej i wielkiej schizmy zachodniej obciążała się powaga papieństwa, zło widać się rozpanoszyło. początkowo władca o ogólną reformę Kościoła, t. zw. reformę in capite et in membris^{*)}. Wówczas to wielu, nawet spośród ludzi bardzo dla Ko-

W poniedziałek dnia 28 sierpnia o godz. 8 w Bazylice Katedralnej odprawiona zostanie Msza św. żałobna za duszę S. + P.

ALEKSANDRY NEHRINGOWEJ

Na nabożeństwo to Krewnych, Znaszowców i Życzliwych nieodpłatowanej ś. p. Zmarłej zaprasza!

ZARZĄD STOWARZYSZENIA

„Dom Opieki św. Teresy od Dziec. „Jezusa”.

Nowa szkoła w Płocku.

Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego

Dzięki staraniom Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku powstaje w mieście naszym z nowym rokiem szkolnym jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego pod firmą tegoż Stowarzyszenia.

Szkoła ta mieścić się będzie w gmachu Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego i prowadzona będzie pod kierownictwem dy-

wizyjską a nawet obrzucani kamieniami przez 21 letni. Ludwika Olszewskiego (Sienkiewicza 36).

Kres tym awanturczym popisom położyła policja. Chociaż Olszewski stawiał czynny opór i policji, został jednak doprowadzony do komisariatu a następnie osadzony w więzieniu. Razem z Olszewskim znaleźli się cory Koryntu, które zasypały policję kamieniami, chcąc odbić aresztowanego Olszewskiego.

Przedwczoraj całe to grono opowiadało przed sądem.

W wyniku rozprawy sąd skazał Ludwika Olszewskiego na 3 miesiące aresztu, zaś Celinę Leandzion (l. 20), Stanisławę Zalewską (l. 17), Fajkę Abrama (l. 19) i Amalię Gejt (l. 23) po jednym miesiącu aresztu.

¶ Poziom wody w Wiśle
w Płocku. Wczoraj poziom wody w Wiśle pod Płockiem wynosił 75 cm. ponad stan normalny. Przybyło 5 cm.

Po wielu trudnościach, gdy papież Eugeniusz IV zażądał bardzo licznej delegacji greków darmo podróż i zwrot kosztów utrzymania, ustalono Bolonię jako miejsce soboru unijnego. Kiedy zaś papież ofiarnie wspomógł greków w walce z Turkami, można już było spodziewać się, że fakt unii jest niedaleki. Po wzajemnym porozumieniu oczekiwany od tak dawna powszechny sobór unijny zwołuje papież bullą z dnia 18 września 1437 r. nie do Bolonii a do do Ferrary.

Ściola zaśluzonych, fałszywie mniemac zaczęło, że najwyższą władzę w Kościele stanowi sobór powszechny, a nie papież. Te t. zw. „idee koncyliarne” mocno się zaznaczyły w Pizie (t. 1409), słabiej w Konstancji (1414) i w Bazylii (1432).

^{**) Zwołanie „idei koncyliarnych” nie uszczuplało papieży, nie chcieli wziąć udziału w obradach soboru, przeniesionego do Ferrary, a stamtąd do Florencji, lecz kontynuowali swoje zebrania w Bazylii. Zaprosili na nie poselstwo greckie. W poselstwie brał udział ówczesny opat klasztoru św. Demetriusza w Konstantynopolu, a późniejszy metropolita kijowski i kardynał, wielki spostał unii, Izidor. Na szczególne w Bazylii nie doszło do żadnego porozumienia.}

dzona będzie pod kierownictwem dyrektora tegoż gimnazjum, p. Władę, sławę Wrobla, przy współudziale całego personelu nauczycielskiego.

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego zapewni dotkliwą lukę w naszym szkolnictwie handlowym, przygotowywać będzie bowiem pomocniczy personel kupiecki, a ponadto zdolniejszą młodzież żeńską i męską, która ją ukończy, bę zie miała ułatwiony wstęp do I klasy Państwowego Gimnazjum Kupieckiego, a w wyjątkowych wypadkach, po złożeniu dodatkowych egzaminów, nawet do klasy II.

Nowa placówka okaże się niewątpliwie bardzo pożyteczną również i dla młodzieży wiejskiej, którą nie stać na dłuższą naukę w szkole średniej i po roku otrzyma już dostateczne przygotowanie do zajęcia się drobnym handlem na wsi.

Z tego też tytułu Zarządowi Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku z p. prezesem Sz. Praszkiewiczem na czele należa się wyrazy uznania za szczęśliwie podjętą inicjatywę i skutecznie jej zrealizowanie.

Nauka w Szkole Przysposobienia Kupieckiego rozpocznie się w wrześniu. Blższych informacji w sprawie przyjęcia udziela kancelaria Gimnazjum Kupieckiego, ul. Misjonarska 20, codziennie od godz. 10 do 12.

W sprawie przygotowania zapasów żywności.

Obecna sytuacja międzynarodowa jest b. poważna, choć jeszcze nie bez nadziei, jak zauważają niektórzy mężowie stanu. Niemcy, którzy ponoszą odpowiedzialność za obecny stan, starają się różnego rodzaju metodami zafascynować nasz spokój i zdecydowanie do ewentualnych zmagaj wojennych.

Polaka kocha swą wolność, o którą walczył szereg pokoleń i w tej chwili w duszy każdego Polaka utrwaliło się silne postanowienie wolności tej bronić. Ewentualne przyszłe zmagania — to wojna totalna, w której brać może udział całe społeczeństwo. Nie wystarczy jednak tylko sam za-paś. Każdy z nas winien w miarę swych możliwości pomnażać potencjał obronności Państwa. Waznym momentem naszej gotowości i przygotowania to sprawa ewakuacyjna. Nie sposób cały trud w tej kwestii złożyć na barki czynników miarodajnych, które w pewnym okresie ewentualnych działań zająć się muszą przede wszystkim zaopatrzeniem w żywność wojska.

Starajmy się o to, by w każdym naszym domu znalazł się zapas żywności na 2 tygodnie.

Niżej podajemy za Biurem Komitetu Żywnościowego spis artykułów, które mają być objęte zapasami: mąka 30 kg., groch 10 kg., kasza 10 kg., ziemniaki 30 kg., kapusta kiszona 10 kg., cukier 3 kg., marmelada 1 kg., słonina 2 kg., olej 1 kg., ser

Zbiórka na ubogich.

W niedzielę 27 sierpnia na ulicach naszego miasta odbędzie się kwesta na najbiedniejsze rodziny, znajdujące się pod opieką Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paula przy parafii farnej. Członkinie stowarzyszenia proszą społeczeństwo płockie o poparcie tej kwesty w myśl słów Chrystusa Pana. „Kto daje jednemu z najbiedniejszych — Mnie daje”.

O ubogich tu chodzi, o takich, którzy znikąd pomocy nie mają.

Ceny zboża w Płocku

W ubiegły piątek na rynku zbożowym w Płocku płacono za 100 kg. pszenicy 18.50 — 19 zł., żyta 10.50 — 10.75 zł., owsa 11 zł., jęczmienia 14.50 — 14.75 zł., koniary białej 150 — 240 zł., rzepaku 44 — 45 zł., ziemniaków 2.40 — 3 za ćwierć metra, gdy jeszcze w ub. wtorek za ćwierć metra ziemniaków płacono 1.40 — 1.50 zł.

Podaj zboża mały. Tendencja słaba.

Ceny nabiału w Mleczarni Okręg. Spółdzielczej: 1 kg. masła 3.60 zł., jaj 1.40 zł., litr śmietany 1.20 zł., litr mleka 0.18 gr., litr maślanki 5 gr., kg. miodu 2.50 zł., kg. sera szwajcarskiego 2.40 zł.

Spłonął stóg siana.

We wsi Dzierżynów pow. rypińskiego nieznani sprawcy podpalił stóg siana Leona Lazarowskiego.

Lekarz-Dentysta M. CHOYNOWSKA

Z dniem 1 września b.r.

otwiera gabinet dentystyczny

w Płocku przy ul. **Radzickiej 2.**

chudy, suchy 2 kg., boczek lub żeberka wędz. 1 kg., kawa zbożowa 0.5 kg., pomidory w but. 1 kg., jeryny świeże 10 kg., sól 1 kg.

W Polsce żywności nie zabraknie, chodzi tylko o to, że w pierwszych dniach ewentualnej wojny mogą być chwilowe trudności w obrotach artykułami żywnościowymi. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała i możliwa przy najlepszej nawet organizacji życia zbiorowego.

O jednym jednak trzeba pamiętać przy robieniu zapasów żywności: zapasy te robić z całym spokojem, z poczuciem odpowiedzialności za ład i spokój wewnętrzny w kraju. Nie ma tu najmniejszego powodu do „gorączki” i zdenerwowania. Tylko wrogiom naszej Ojczyzny zależy na sianiu paniki i zdenerwowania. My idziemy ku przyszłości z pełnym poczuciem godności narodowej.

I jeszcze jedno. Dowiadujemy się, że są już i w Płocku niektórzy kupcy, którzy wykorzystują ten okres zaopatrywania się w żywność. Informujemy nas, że już się zdarza wypadki podnoszenia cen na najbardziej kupowane towary. O tak nie patrycznym stanowisku takich jednostek należy powiadać odrazu władze. Ogół kupiecki zachowuje patriotyczne stanowisko.

Litwa nie chce być nieprzygotowaną.

Niezwykle silne wrażenie w litewskich kołach politycznych wywołał artykuł wstępny urzędowego „Lietuvos Aidas”. Urzędówka wręcz oświadcza, że nie ma co owijać w bawełnę i ukrywać powagi i naprężenia międzynarodowej sytuacji politycznej, szczególnie niebezpiecznej dla małych państw. Chociaż Litwa stoi na uboju rywalizacji wielkich mocarstw i zgodnie ze swą polityką neutralności nie chce być wogóle zawiązana i wplątana w toczące się rozgrywki — to jednak, według „Lietuvos Aidas”, sytuacja jest tego rodzaju, że należy liczyć się z różnego rodzaju ewentualnościami.

W związku z tym, zdaniem urzędów, jedynie słusznym i prawidłowym uosobieniem się narodu litewskiego jest wzmocnienie jego siły zbrojnej. „Lietuvos Aidas” wskazuje na konieczność jeszcze większego, niż dotąd, uzbrojenia Związku Strzeleckiego, który powinien zespolic w swych szeregach wszystkich Litwinów, zdolnych do władania bronią. Wszelkie zaś oddziały Związku Strzeleckiego powinny postarać się o przekształcenie każdego domu litewskiego w swego rodzaju twierdzę. W ten sposób uzbrojony naród litewski łącznie ze swą armią — w razie potrzeby przeciwstawi się wszelkim zakusom na wolność i niepodległość Litwy.

Komentując wynurzenia urzędów, koła polityczne podkreślają, że one w całej pełni odzwierciedlają poglądy litewskich kół międzynarodowych, które przygotowują się do wszelkich ewentualności, z wielką nieufnością odnosząc się do różnego rodzaju zapewnien pokojowych i przyjacielskich niektórych sąsiadów.

Bohaterska śmierć biskupów hiszpańskich.

Jak umierali z rąk „czerwonych” biskupi Almerii i Kadyksu.

W miarę śledztwa, przeprowadzanego w sprawie pomordowanych przez „czerwonych” w Hiszpanii biskupów i kapłanów katolickich, wychodzą na jaw wstrząsające swą grozą przeżycia tych męczenników za wiarę i przykłady niepospolitego ich bohaterstwa. Gazety hiszpańskie podają więc w ostatnich dniach opis śmierci biskupów Almerii i Kadyksu, zamordowanych w dniu 4 września 1936 roku pod Malagą.

Stojąc już przed plutonem egzekucyjnym biskup Almerii zwrócił się do swoich oprawców:

— Kto z was ma mię zabić?

Odezwał się ktoś ze zbiorów, naprzód jednak nie wystąpił.

— Czemu się kryjesz? Czyż się mnie boisz? — zapytał wtedy biskup.

Kat wystąpił wówczas przed biskupem, a ten tak do niego przemówił:

— Com ci uczynił, że tak ze mną postępujesz? Jeśli krwią moją okupię

Flota brytyjska zablokowała wejście do Skagerraku.

Z Goeteborgu donoszą, że silna flota angielska stanęła na kotwicy pomiędzy Skagen a wybrzeżami Norwegii.

Angielskie okręty wojenne stoją w odległości 2 do 3 km. jeden od drugiego i zablokowały wejście do Skagerraku.

Kapitanowie duńskich statków

zauważyli m. i. kilkanaście torpedowców oraz lotników z 15 samolotami na pokładzie.

Radio.

Sobota 26 sierpnia 1939 r.

14.45 Test Wyobraźni dla dzieci. „Słownik” wg. bajki Andersena. 15.15 Muzyka popularna z Katowic. 16.20 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lilana. 16.50 COP przed 4.000 lat, pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca, transmisja z Cafe Clubu. 18.00 Echo mocy i chwały. 18.10 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 19.00 „Przez siedem mór do siedmiu wzgórz”, wesoła powieść radiowa: „Pluton siedmiu wzgórz”. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Z kapelą i z śpiewem przez Śląsk. 20.25 Audycja dla wsi. 21.02 Recital śpiewaczy Beniamino Gigli, transmisja ze Szwejcarii. 21.35 Muzyka salonowa z płyt. 21.50 D. c. transmisji ze Szwejcarii recital śpiewaczy Beniamina Gigli.

Niedziela 27 sierpnia 1939 r.

7.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z knowludza k. Spaly. 10.30 Koncert z płyt. 12.03 Poranek muzyczny, transmisja ze studia na D.W.R. 13.15 Muzyka obiedowa, transmisja ze studia na D.W.R. 14.45 „Czytamy Mickiewicza”, aud. XIII. 15.00 Audycja dla wsi. 6.30 Vincent d'Indy: Trio na fortepian, klarnet i wiolonczelę, koncert. 17.15 Kto odpowie? audycja. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie, transmisja z Bagateli. 19.00 „Karol Marcinkowski”, słuchowisko St. Wasylewskiego. 19.30 Nowe nagrania słynnych artystów, koncert z płyt. 20.55 Transmisja fragmentów międzypanstwowego meczu piłkarskiego Polska-Węgry. 21.35 „10 lat muzyki filmowej”, lekka audycja muzyczna, w przerwie ok. 22.00 „Dobry żart tyś wart”, audycja konkursowa.

Ogłoszenia drobne.

Działka 1144 m² w Radziwie między portem a terenem kolejowym, sprzedam. Dymczyński, ul. Mostowa 2.

Pokoje do wynajęcia z utrzymaniem, wydawanie obiedów zdrowych a smacznych. Dominikańska 2 m. 1.

Nauczycielka na wieś potrzebna. Płock, al. p. 41.

Plac pod zabudowę przesyłową do sprzedania w Płocku. Wiadomość: ul. Misjonarska 1 m. 5.

Nowoczesny trzypokojowy lokum wygodami do wynajęcia od 1 września, Batorego 2 (przy Słonecznej).

Czytajcie i rozpraszajcie

„Głos Mazowiecki”

Rozkład jazdy Autobusów

Polakiej Linii Samochodowej S.A.

Z PŁOCKA	godz. odjazdu
do Warszawy	5.30, 15, 17
do W-wy przez Płońsk	13
do Bodzanowa	20
do Ciechanowa	16 ³⁰
do Sierpca	8 ³⁰
przez Sierpc	
do Żuromina	16 ³⁰
przez Bulkowo	
do Wyszogrodu	16
przez Drobina	
do Raciąża	18
do Brudzenia	17

DO PŁOCKA	
z Warszawy	7, 18, 20
z W-wy przez Płońsk	16
z Bodzanowa	7 ³⁰
z Ciechanowa	6
z Sierpca	7 ³⁰ , 11 ³⁰
z Żuromina	6 ³⁰
z Wyszogrodu	
przez Bulkowo	7
z Raciąża	
przez Drobina	7
z Brudzenia	6 ³⁰

Stacja autobusowa w Płocku: Tumaska 4, tel. 15-72. Stacja autobusowa w Warszawie: Pl. Broni, tel. 11-70 35.

PRZYWŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
I BIEŁCĘ CHINOWO-CHMIELOWA
GAŚCICKIEGO (ZKODUJEM)

OGŁOSZENIA: za wiersz m/m na stronie tytułowej 35 gr, w tekście 80 gr, na str. ostatniej 20 gr, w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr, dla poszukujących pracy słowo 5 gr. Nekrolog od wiersza m/m 85 gr, w tekście 20 gr. Prenumerata mies. z przesyłką 2.50. Redakcja i Administracja: Płock, ul. Tumaska 12, al. p. 35, tel. 16-11, P.O. 65492.

Redaktor Kroniki Płocka i Mazowsza: Czesław Śliedziński. Redakcja przyjmująca od 11-12 i od 4-5 po poł. Odbió w drukarni I. „B-cia Detrychowicz” w Płocku.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemcewicz.